



W Anglii tak jak w całym świecie, masy ludowe z oburzeniem potępiają antypokojową, proamerykańską politykę kół rządzących. W Sheffield odbyła się manifestacja pokojowa, która zgromadziła tłumy ludności tego ośrodka przemysłowego oraz miejscowości okolicznych. Na zdjęciu: Fragment potężnej manifestacji pokojowej w Sheffield. Fot — CAF

PRZECIWKO FASYZMOWI

tworzy się we Francji potężny, jednolity front narodowy walki o wolność i pokój

Oświadczenie Jacques Duclos

złożone paryskiemu korespondentowi „Unita”

RYM PAF. „Unita” ogłosiła oświadczenie, złożone przez Jacques Duclos paryskiemu korespondentowi tego dziennika.

„Jestem szczęśliwy, oświadczył Duclos, że mogę na łamach dziennika „Unita” wyrazić swą wdzięczność dla narodu włoskiego, dla Włoskiej Partii Komunistycznej oraz dla naszego drogiego towarzysza Togliattiego za ich czynny udział w wielkiej walce, której nowym osiągnięciem było moje uwolnienie.

Towarzysze i bracia! W murze więzienia w Sante, wzruszony do głębi odczytywałem niezliczoną ilość listów i de-



PRAGA (PAP). Czechosłowaccy przewyższyli przemysł maszynowy, który w okresie powojennym osiągnął wysoki stopień rozwoju, rozpoczął produkcję nowego typu maszyn do pisania marki „Zeta”.

„Zeta” jest maszyną solidną i niezawodną konstrukcją, najlepszą maszyną tego typu. Praca jej jest cicha i szybka.

W ciągu kilku sekund można maszynę zdemontować, co znakomicie ułatwia jej czyszczenie i konserwację.

MOSKWA (PAP). Około 200 statków przepłynęło już przez Kanał Włosa - Don, który połączył w jednolity system transportowy i kanał europejskiej części ZSRR. W ciągu miesiąca przewidziano nowy szlakem wodnym dziesiątki tysięcy ton ładunków.

Wzdłuż całej trasy Kanału Włosa-Don oraz na brzegach Morza Czarnego i Azowskiego budowano nowe porty i przystanie. Port cywilny w Krasnodarze jest fahochronami. Pomieści portem w Krasnodarze, a portem cywilnym w Zmielnie, budowano ogółem 21 portów i przystani. Wszystkie prace przedankowe w portach są zmechanizowane.

Vybory nowego prezydenta Meksyku pod znakiem terroru i prześladowań

MEXICO (PAP). Jak już do nasiliły, w Meksyku odbyły się 6 m. wybory nowego prezydenta. Według opublikowanych w prasie meksykańskiej danych, ilość głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów przedstawia się następująco: Cortinez — kandydat partii rządowej — 2.009.378 głosów, gen. Guzman — kandydat partii ludowej — 177.670 głosów, Lombardo Tolegano — kandydat lewicowej gał skrzydła partii ludowej — 123.570 głosów, Gonzalez Luna — kandydat partii konserwatywnej — 64.027 głosów.

RUTALNE REPRESJE wobec komunistów w Algerze

PARYZ (PAP). Sąd karny w Algerze skazał sekretarza partii komunistycznej Larbi Bouhallal na 6 miesięcy więzienia i 600 tys. franków grzywny za wywołanie 2 przemówień, w których podkreślił on łażenie ludu algerskiego do niezawisłości i niepodległości. Za przemówienia te Larbi Bouhallal został oskarżony o zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa.

Pamiętając ten niesłychany ryrok francuskich władz kolonialnych, „Humanite” pisze: „Skazanie Larbi Bouhallal, deportacja Mossall Hadz, ściganie liczących patriotów algerskich i konfiskaty dzienników godzą nie tylko w lud Algeru, ale również w lud Francji.

Jedność akcji mas pracujących znaczy również politykę nędzy, narzuconą nam przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Zagrozi ona drodze faszyzmowi, pozwoli odzyskać naszą niezawisłość narodową i uratować pokój.

Jestem szczęśliwy, drodzy towarzysze włoscy, że znów mogę prowadzić walkę o chleb, wolność i pokój, walkę, którą starałem się prowadzić również w więzieniu, demaskując antykonstytucyjny spisek rządu Pinay'a.

Jestem przekonany, że przeciwko faszyzmowi i podżegaczkę wojenną tworzy się potężny, jednolity front narodowy, do którego przylaczą się szerokie masy narodu francuskiego, pragnące uratować swój kraj i zachować pokój.

Niech żyje braterstwo broni narodu Francji i Włoch! Niech żyje dziennik „Unita”! Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch i jej wódz Palmiro Togliatti! Niech żyje wielka niezwykła sprawa wyzwolenia i szczęścia narodu, którą uosabia nasz wielki nauczyciel towarzysze Stalin”.

Przemówił bowiem papież do młodzieży niemieckiej i zamiast nawoływać ją do pokojowej pracy, powiedział: „Czuje się związany z młodzieżą, która niedługo już podjęć się ma obrony sprawy bożej... Obrona będzie ciężka i niebezpieczna”. I wzywał dalej watykański werbownik armii atlantyckiej ową młodzież niemiecką, „pozoostała wierna głosowi i woli Stwórcy i oddała się do dyspozycji państwa”.

„Państwa” — to znaczy Trizonii, która swoje dziś i jutro buduje na nadziejach nowej wojny.

Nie są dla nas tego rodzaju oświadczenia papieża, Piusa XII, „papieża niemieckiego” — jak go nazywają Włochy — żadną nowością. Słyszyliśmy już sporo podobnych. Jest w nich rzeczywistość i stałość i konsekwencja.

Pamiętamy przecie, jak do 26 września 1939 roku — w dniach agonii naszej stolicy pod niemieckimi bombami — witał tenże papież pielgrzymkę niemiecką, której oświadczał że dobrze „na podstawie własnej długoletniej obserwacji” zna i kocha najzdźców.

Pamiętamy, jak to w październiku tegoż roku określał papież wojnę hułeczczą, wznieconą przez brunatnych faszystów, jako „walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość”.

Pamiętamy, jak nawoływał strony walczące, póki nie nastąpiła napaść na Związek Radziecki, „zjednoczyć nasze siły przeciw naszemu wspólnemu wrogowi, przeciw ateizmowi”. Ów „ateizm” oznaczał oczywiście nie co innego tylko pierwszy kraj socjalizmu, Związek Radziecki.

Pamiętamy, jak natychmiast po napaści na ZSRR wzywał papież Włochy do udziału w tej napaści na wojnę, błogosławiąc „cały naród włoski, któremu... przypada przewidziana przez opatrność wielką, boską misją w burzliwym momencie historii”.

A jednocześnie zalecał, by Polacy nie sprzeciwiali się okrucieństwom okupantów 22 grudnia 1940 r. pisać do kardyna-

BĘDZIEMY WALCZYĆ przeciwko ratyfikacji »układu ogólnego« Obrady Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że w angielskim sektorze Berlina odbyło się zebranie „Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie”. Na zebraniu przemawiała deputowana do parlamentu federalnego, członek partii Centrum H. Wessel, która oświadczyła, że separatystyczny układ zawarty w Bonn, nie jest traktatem pokojowym, którego oczekuje cały naród niemiecki i w żadnym wypadku nie przywraca suwerenności Niemiec.

Jedyną drogą dla Niemiec, zapewniającą jedność i pokój — podkreśliła Wessel — jest droga walki o odzyskanie równości 4 wielkich mocarstw. Formowanie dywizji niemieckich stanowi poważną groźbę dla pokoju w Europie. Wiązanie Niemiec Zachodnimi do bloków wojennych, montowanych przez państwa zachodnie, pogłębia jedynie rozbiór Niemiec i Europy.

Mówczyni stwierdziła w zakończeniu, że pięknymi słowami o jedności nie można niczego osiągnąć. Historia dowiodła, że zbrojenia prowadzą

nieuchronnie do wojny. Wyścig zbrojeń nigdy jeszcze nie doprowadził do pokoju.

Kierownik Biura Centralnego „Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie” Krüger wskazał w swym przemówieniu, że w wyniku podpisania „układu ogólnego”, sytuacja Berlina zachodniego pogorszyła się jeszcze bardziej. Zamyka się coraz więcej przedsiębiorstw. Ogranicza się coraz bardziej dostawy z Niemiec Zachodnich dla czynnych jeszcze fabryk. Bezrobocie stale wzrasta. Dla Berlina zachodniego — podkreślił Krüger — jedynym wyjściem z nędzy byłoby przywrócenie wymiany handlowej ze Wschodem.

Przemówienie deputowanego do parlamentu federalnego Friedenburga, który usłował bronić układów zawartych w Bonn i w Paryżu, wywołało oburzenie i stanowcze protesty zebranych.

Przewodniczący zebrania odczytał list b. ministra spraw wewnętrznych rządu w Bonn, Hehemanna, który zwraca się do członków „Towarzystwa

Orny Pokoju w Europie” z wezwaniem, aby wszelkimi środkami walczyli przeciwko ratyfikacji separatystycznego układu wojennego.

Przed tradycyjnym świętem stałinowskiego lotnictwa

MOSKWA PAF. Zbliża się tradycyjne, ogólnonarodowe święto lotnictwa stałinowskiego — Dzień Lotnictwa ZSRR. Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone radzieckiej flocie powietrznej.

Dziennik „Krasnaja Zwien-da” opublikował artykuł wybitnego lotnika i konstruktora radzieckiego, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Archangielskiego o osiągnięciach radzieckiej myśli konstruktor-skiej w dziedzinie rozwoju lotnictwa w ZSRR. Archangielski stwierdza, że radziecka technika lotnicza jest zdokonałsza na świecie. Wszystkie typy naszych samolotów — pisze Archangielski — są wyrazem postępu myśli technicznej oraz śmiałości i oryginalnych rozwiązań podstawowych problemów technicznych. Radziecka myśl konstruktorska opiera się na osiągnięciach nauki. Toruje ona nowe drogi rozwojowi lotnictwa i rozszerza jego zasięg.

Bohater Związku Radzieckiego — E. Stiepanow, szef oddziału lotniczo-sportowego Towarzystwa Współpracy z Armią, Lotnictwem i Flotą ZSRR pisze na łamach „Komsomolskiej Prawy”, że w Dniu Lotnictwa ZSRR sportowcy wielu klubów lotniczo-sportowych i ośrodków szybownych kraju dokonają przeglądu swoich osiągnięć.

Oburzenie postępowej opinii włoskiej z powodu wydalenia z Włoch kierownika placówki PAP

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. przybył do Warszawy, wydany z Włoch, kierownik placówki Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie, red. Julian Strykowski.

Red. Strykowski kierował placówką PAP we Włoszech od trzech i pół lat. W dniu 3 lipca br. został powiadomiony przez władze włoskie, iż w ciągu 24 godzin ma opuścić terytorium Włoch.

Na zapytanie red. Strykowskiego o przyczyny takiej decyzji — władze włoskie nie

udzieliły żadnej odpowiedzi.

Przed wyjazdem z Rzymu, organ Centralnej Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita” urządził dla red. Strykowskiego pożegnalne przyjęcie, w czasie którego naczelny redaktor tego pisma Pietro Ingrao wyraził w imieniu włoskich dziennikarzy komunistycznych i postępowych oburzenie z powodu decyzji władz włoskich.

Red. Strykowski jest autorem wydanej ostatnio książki pt. „Błeg do Fragała”.

„Niebezpieczna i ciężka”

Znowu padły słowa z Watykanu. Słowa papieża. Nie potępiały one straszliwych okrucieństw wojny, prowadzonej na Korei przez amerykańskich imperialistów. Nie nawoływały do wysiłku, aby ustalić „na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Wręcz przeciwnie słowa te mówiły o wojnie i do wojny zagrowały.

Przemówił bowiem papież do młodzieży niemieckiej i zamiast nawoływać ją do pokojowej pracy, powiedział: „Czuje się związany z młodzieżą, która niedługo już podjęć się ma obrony sprawy bożej... Obrona będzie ciężka i niebezpieczna”. I wzywał dalej watykański werbownik armii atlantyckiej ową młodzież niemiecką, „pozoostała wierna głosowi i woli Stwórcy i oddała się do dyspozycji państwa”.

„Państwa” — to znaczy Trizonii, która swoje dziś i jutro buduje na nadziejach nowej wojny.

Nie są dla nas tego rodzaju oświadczenia papieża, Piusa XII, „papieża niemieckiego” — jak go nazywają Włochy — żadną nowością. Słyszyliśmy już sporo podobnych. Jest w nich rzeczywistość i stałość i konsekwencja.

Pamiętamy przecie, jak do 26 września 1939 roku — w dniach agonii naszej stolicy pod niemieckimi bombami — witał tenże papież pielgrzymkę niemiecką, której oświadczał że dobrze „na podstawie własnej długoletniej obserwacji” zna i kocha najzdźców.

Pamiętamy, jak to w październiku tegoż roku określał papież wojnę hułeczczą, wznieconą przez brunatnych faszystów, jako „walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość”.

Pamiętamy, jak nawoływał strony walczące, póki nie nastąpiła napaść na Związek Radziecki, „zjednoczyć nasze siły przeciw naszemu wspólnemu wrogowi, przeciw ateizmowi”. Ów „ateizm” oznaczał oczywiście nie co innego tylko pierwszy kraj socjalizmu, Związek Radziecki.

na Sapięby, że Polacy są zobowiązani do „okazania chrześcijańskiej wyrozumiałości i do nieodważniejszenia się krzywdą za krzywdę, ponieważ przesładowania dopuszczone przez Boga wierni winni znosić w pokorze”. Zadenych natomiast zaleceń na temat chrześcijańskich uczuć nie ma papież wobec gestapowców i esesmanów, którym mówi w tym samym czasie: „Zwracamy naszą miłość ojcowca do wszystkich naszych synów i córek narodu niemieckiego, zawsze nam drogiego” (2. VI. 1940 r.).

Gdy pod uderzeniem mocarnej Armii Radzieckiej legła w proch potęga hitlerowska, gdy na porządku dnia stanęła sprawa kapitulacji, papież oświadcza, że żądanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec „nie da się pogodzić z nauką chrześcijańską”.

Gdy toczyła się wojna — to wedle papieża — okrucieństwo hitlerowców godziło się wiarą z nauką chrześcijańską. Gdy hitlerowcy wywołali miliony ludzi, miliony ludzi nieszczęśliwych — to papieżowi nie przeszkadzało. Dopiero, kiedy hitlerowcy czuli dotkliwie skutki rozpętanej przez siebie wojny — padają słowa żalu ze stolicy watykańskiej. To papież również uznał zarządzenia denazifikacyjne, sądenie gestapowców i SS-nazów za... przywrócenie sobie boskich kompetencji.

Nie bojąc papież nad ruinami Warszawy, nie radował się z jej świetnej odbudowy. Za to boleje nad ruinami gniazda pruskich junkrów, Berlina, uskarżając się, że „los” miasto dotknął... „z apokaliptyczną straszliwością”. I wyraża papież przy tym... wdzięczność odwetowcom niemieckim za „wiarę, miłość, wytrwanie i cierpliwość”.

Z tymi słowami idą czyny. Oto stolica papieska nie chce pogodzić się z granicą pokoju na Odrze i Nysie, oto papież odmawia odwołania niemieckiej administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. Podkreśla w ten sposób nieuznanie aktu sprawiedliwości dziejowej.

Skarży się papież w niektórych swoich przemówieniach: „Oskarża się stolicę apostołską i kościół katolicki, że pragnie nowej pokoi wojennej”. Oczywiście — powiada — niesłusznie. Ale przecie sami, przemawiając do amerykańskich senatorów w r. 1940, powiedzieli: „Obawa przed wojną jest gorza-

od samej wojny, cieszymy się, że prowadzący i żołnierze kroczą razem w przyjaźnej zgodzie. Tak właśnie powinno być”.

Skarży się papież, iż „oskarża się papieża, że chce, aby wybuchła wojna i współpracuje w przygotowaniach wojennych z pewnym wielkim i potężnym mocarstwem”.

Owo „wielkie mocarstwo” — to przecie Stany Zjednoczone. O tę współpracę właśnie oskarżamy papieża i my i inni. Ale coż zrobić, jeśli ten sam papież pisze do Truman: „Nikt bardziej niż my nie życzy waszej ekscelencji sukcesu, a dla pomyślnego osiągnięcia pańskiego celu stawiamy panu do dyspozycji nasze środki i gorąco błagamy Boga o pomoc”. Ten sam papież wyzwa również państwa kapitalistyczne, aby „połączyły swe siły czujności indywidualnej i kolektywnej dla odparcia zalewu materializmu... przez stworzenie koniecznej bariery dla zachowania w stanie nietkniętym moralnego dziedzictwa ludzkości”. Jak wierzyc w słowa zaprzeczające woli wojny, jeśli papież, przemawiając do angielskiego „dyplomaty”, którego za szpiegostwo i knowania wojenne wyrzucano z Rumunii, stwierdza: „Rząd, który pan reprezentuje, panie ministrze, posiada ideały i dąży do celów podobnych do tych, które głosi stolica apostołska”.

Wystarczy chyba tych własnych słów papieża, aby stracić wiarę w szczerść oświadczenia: „Niektórzy oskarżają kościół i papieża, że chce wojny, że przygotowuje wojnę. Nie! Nie! To nieprawda”.

A zatem przez lata całe padają z ust papieża słowa, za którymi idą akty urzędowe i posunięcia polityczne świadczące, że kierownik Watykanu jest: a) wrogiem Polsce i jej niepodległości, b) przyjaźny najgorszym elementom niemieckiego militarysty i zaborczości, natomiast wrogi Niemieckiej Republice Demokratycznej, c) przyjaźny idei panowania nad światem imperialistycznych monopolów amerykańskich, na służbę którym ostatnio chce wysłać... młodzież niemiecką, d) jest zwolennikiem wojny, jako środka zdławienia demokracji i socjalizmu, byle tylko ocalić od zguby państwa kapitalistyczne z amerykańskim wiedeami dolara i niemieckimi hitlerowcami na czele.

O niektórych niedociągnięciach w kolejnictwie



Dziesięć koreańskich przebywających w Domu Dziecka na Grojeczynie koło Ciechanowa, odwiedziły Warszawę, zwiedzając m. in. Trasę W-Z. Na zdjęciu: Dzieci koreańskie na Trasie W-Z. CAF — Fot. Z. Wdowski.

Uchwała zgromadzenia KC PZPR z 1956 r. w sprawie wzmożenia pracy masowej politycznej wśród kolejarzy postawiła przed kolejnictwem wiele poważnych zadań i wskazała drogę ich realizacji. Pozwoliła wykonać trudne plany transportu kolejowego w 1956 i 1957 roku.

Wiktor Woźniak
kier. Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR

organizacja partyjna w Sędziszowie do tej pory oderwana jest od Komitetu Gminnego a łączność jej z KP w Jędrzejowie jest bardzo słaba. Dotyczy to również KM Jędrzejów, Kosińskie, Opczyna i Włoszczowa.

przedstawia się sprawa z zużyciem smarów.

Organizacje partyjne i związkowe nie wyciągały wniosków z tej sytuacji i nie prowadzą dostatecznie energicznej pracy politycznej — uwielniającej, aby w dziedzinie walki o oszczędność nastąpił zasadniczy przełom. A to musi być przeprowadzone jak najszybciej.

Poważne znaczenie dla usprawnienia działania transportu kolejowego ma też walka o zwiększenie przebiegu parowozów między płuksami kotła. Trzeba powiedzieć, że wyniki są w tym zakresie dosyć dobre, szczególnie na stacji w Sędziszowie. Nie wielka jest tylko ilość przedłożonych maszynistów uzyskujących przebiegi między płuksami od 50 do 75 tys. km i dlatego trzeba rozwijać dalej pracę, aby pozostali maszyniści podnieśli swoje osiągnięcia.

Taka sytuacja powoduje m. in. to, że nie doprowadzono jeszcze do należytego usprawnienia samej organizacji pracy, jak również nie rozwija się jeszcze w stopniu dostatecznym walki o dobrą jakość napraw taboru kolejowego. Jest to wynik złej kontroli ze strony kierownictwa administracyjnego i politycznego.

Organizacje partyjne i związkowe nie zwróciły tuż uwagi na właściwy rozwój i właściwe formy współzawodniczenia w tej dziedzinie. Bo jeśli np. maszyniści podejmują zobowiązania o współzawodniczą między sobą o zwiększenie przebiegu parowozów, to podobne zobowiązania celem umożliwienia im wykonania tych zadań winni podejmować robotnicy warsztatów i przeprowadzać remonty sprawa i dokładnie pod względem jakości.

To, pewnego rodzaju, kompleksowe współzawodnictwo dotyczy również wielu innych rodzajów służby kolejowej, które powinny je stosować.

Uchwała styczniowa KC PZPR dała również wytyczne dla pracy związkowej na kolei. Poszczególne ogniska związkowe przy pomocy organizacji partyjnej zrewidowały też i usprawniły do-

tychczasowe metody działalności. Pracowały one bowiem często biurokratycznie i w oderwaniu od terenu, powodując niekiedy nawet wypaczenie linii partii.

W wyniku przeanalizowania pracy związkowej i reorganizacji nastąpiła znaczna poprawa, szczególnie na odcinku współzawodniczenia i racjonalizatorstwa. Na przykład tam, gdzie z nieufnością odnoszono się do stosowania nowych metod pracy, jak w Skarżysku czy Sędziszowie, dziś już współzawodnictwo i racjonalizatorstwo zdobyło sobie prawo obywatelstwa. Obecnie na każdej większej stacji i w warsztatach wagonowych w Bałdaminie istnieją i działają kluby racjonalizatorskie. O ich rozwoju świadczą wzrost liczebności i składowych wniosków racjonalizatorskich. W roku ubiegłym na stacji w Skarżysku złożono 34 wnioski, które przyniosły dość poważne oszczędności, a klub racjonalizatorski warsztatów wagonowych otrzymał 132 wnioski.

W pracy związkowej nastąpił pewien przełom i organizacje związkowe poszczególnych stacji mogą poważnymi osiągnięciami. Natomiast nie można tego powiedzieć jeszcze o wszystkich organizacjach partyjnych, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę z turlusowcami.

Trudność w pracy kolejniaków są niewątpliwie wielkie i powodują negatywne polityczne — wychowawcze uchwwały KC z maja br., o czym już pisaliśmy, przyczyną są niewątpliwie do wzmożenia pracy organizacji partyjnych w kolejnictwie.

Z każdym dniem musi osiągać coraz to wyższy poziom praca masowo-polityczna i masowo wychowawcza organizacji partyjnej i związkowej, aby coraz bardziej zaczęło się rozwijać współzawodniczenie o bezawaryjne przetwarzanie wagonów, o obniżenie norm zużycia węgla i smarów, o zwiększenie przebiegu parowozów między płuksami kotła.

Organizacja partyjna musi więc poprzez swą transmisję — organizację związkową, organizację i kierować nowymi, wyższymi formami pracy w oparciu o zdobyte i doświadczone kolejarzy radzieckich. Przewodząc intensywną pracę masowo-polityczną kolejniaków kieleckich z honorem wypełnia zadania i plany przewidziane w planie 6-letnim.

Dziewczęta — za kierownicę!

POLSKA LUDOWA DAJE WAM MOŻNOŚĆ zdobycia zawodu kierowcy

Kobiety w Polsce Ludowej coraz poważniejszy udział w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym naszego kraju. Coraz więcej kobiet na pływają do rozwijającego się socjalistycznego przemysłu i rolnictwa.

Nie też dziwnego, że coraz częściej widzimy młode dziewczęta na kierownicę samochodów naszego ludowego transportu. Dzięki szerokiej i interesownej pomocy Związku Radzieckiego oraz bohaterstwa pracy i twórczego wysiłku polskich robotników i radzieckich konstruktorów, uruchomiliśmy w zeszłym roku dwie nowe, potężne fabryki samochodów, które z dnia na dzień przez swą produkcję taśmową dają więcej jednostek, powiększając nasz transport samochodowy. Sąd też wysunęliśmy się do rzędu państw produkujących techniki motoryzacyjnej, a przede wszystkim do bratnich narodów ZSRR i państw demokracji ludowej.

Przy każdej większej budowl, dowożąc materiał, pracując „Złoty” — wywołujący produkcję radzieckiej „Shedy” — czechosłowackiej i chińskiego przemysłu motoryzacyjnego — „Star-7” 20”.

Plan 6-letni stawia kolosalne zadania przed naszym młodym transportem samochodowym. Aby te zadania realizować zwycięsko, musimy nieustannie pomnażać szeregi wykwalifikowanych kadr kierowców.

Jechała około 8.000 km więcej, aniżeli przewiduje norma. Często widzimy już kobiety — mechaników samochodowych, które rozbierają i składają poszczególne zespoły silnika samochodowego, jak to czyni przewodnicząca ZMP-ówska Natalia Bask z Poznańskich Zakładów Naprawczych Samochodów.

Z dnia na dzień mnoży się ilość kursów motocyklowych, organizowanych przez Ośrodki Szkolenia Motoryzacyjnego Polskiego Związku Motorowego oraz sekcje motorowe klubów sportowych. Również udział w nich biorą kobiety i uzyskują pozwolenia na prowadzenie motocykli. Ostatnio kurs motorowy ukończyła Irena Cieślakówna, Leokadia Żłako i Olga Sawicka z baletu „Opery Śląskiej” w Bytomiu.

Coraz więcej mamy już traktorzystek, które opanowały swoje stalowe konie „Urusy” i „Zetery” i krzypko dzierżąc kolo sterowe, przorywają ziemię spółdzielni produkcyjnych, pomagając spółdzielcom podnieść wydajność gleby, uzyskiwać lepsze plony z hektara. Jedną z nich jest Lipkowska. Nie tylko daje sobie świętą radę, ale w jednym szeregu z mężczyznami walczy o terminowe wykonanie planów, bierze udział w współzawodnictwie. Polski Związek Motorowy prowadzi od blisko roku czynną działalność szkoleniową w Kielecczyźnie, na również osiągnięciem w przeszkoleniu kobiet na kierowców samochodowych. Organizując kilkanaście turusów w Ośrodkach Szkolenia Motoryzacyjnego w gminach województwa, daliśmy zawód kierowcy m. in. Baszi Kamondzie i Irenie Olszewskiej — pielęgniarce z Kielec. Również kilka młodych robotnic z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach uzyskało pozwolenie prowadzenia pojazdów. Na obecnie prowadzonym kursie w Ośrodku Szkolenia Motoryzacyjnego w Kielecach osiąga dobre wyniki Daniela Fidera, zarówno w zakresie teorii jak i praktycznej nauki jazdy.

W celu powiększenia kadr kierowców samochodowych i motocyklowych, obok wzmoczonego wysiłku Ośrodków PZM w kierunku szkolenia, komendy terenowe PO SP, przystępują do organizowania Ośrodków Szkolenia Motoryzacyjnego, stwarzając w ten sposób możliwość opanowania na kursach wiedzy motorowej przez młodzież żeńską i męską.

Z dnia na dzień w coraz większym stopniu likwidujemy „analfabetyzm” samochodowy wśród społeczeństwa naszego województwa. Trzeba, aby wszyscy te docenili i pomogli w realizacji tego problemu przez swój czynny udział na kursach w Ośrodkach PZM w Kielecach, Radomiu, Starachowicach i Ostrowcu.

Trzeba, aby każda młoda dziewczyna i chłopiec docenili doniosłość problemu szkolenia młodych, nowych kadr dla rozwijającego się ludowego transportu samochodowego, na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

A więc dziewczęta! Siadajcie na kierownicę! Ludowa Ojczyzna stwarza Wam warunki zdobycia korzystnego zawodu! Kierowcy — pomóżcie sobie, połączcie siły i siłę obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Zdzisław Kołodziej
kierownik Wydz. Szkol. Zarządu Okręgu PZM.

Publikujemy dalszy (VIII) odcinek opowiadania o bohaterce harmonogramów godzinowych — Walentynie Chrisanowej, z Mieleckiego Fabryki Lamp Elektrycznych. Druk opowiadania zamieszany byłymi pracami na skutek trudności technicznych, za co naszych Czytelników przepraszamy.

REDAKCA

J. ARALICZEW

Rytm socjalistycznej pracy

(Opowiadanie o Walentynie Chrisanowej)

Dziewczęta wtedy trwożyły się, Walentyna musiała wyjaśniać im przyczynę zatrzymania. Zdarzało się, że jedna za składowiec pracowała powoli, zatrzymując przyjaćłki. Na tę wleć operację pracującą jeszcze jedną robotnicę i rytm wyrównywało się. Bywało i tak, że Walentyna po prostu sama przysadala się do odstającej i pomagała jej wejść w ogólny rytm.

Było całkiem jasne, że organizacja prawidłowego rytmu w pracy, wymaga troskliwej pracy wychowawczej.

W pierwszym okresie pracy według harmonogramu godzinowego, czerwona lampka na tablicy nie zapalała się pięknym z winy którejś z robotnic, która nie tyle nie mogła nadążyć za innymi, ile pracowała nierówno. Dzisiaj odstala, a jutro przesięgnęła inne. Inna dziewczyna dokładnie wypełniała swoją dzielną normę, a godzinowej raz nie wypełniała, raz przekraczała. Tak było np. z Tamarą Prokofiewą, a którą wiele musiało pracować brygada i komсомoлиska organizacja. Z nią było to samo, co z robotnikiem na rewołwerówce Utkin, na odcinku Mikolaja Rossija. W jednym z artykułów jego nowatora, świetny robot-

nik na rewołwerówce Utkin, pracował nierówno. W czasie jednej zmiany dawał on czterdzieści detali, w czasie drugiej znowu siedemdziesiąt. Nie było żadnych przyczyn, które mogłyby usprawiedliwić i wyjaśnić takie skoki. Okazało się, że Utkin pracował według „nastrojów” — jeden dzień z zapalem i zainteresowaniem, w innym znowu ostrygał i tracił energię.

„Produkcja nie znosi pracy według „nastrojów” — pisał w swoim artykule Rossijska. „Złote słowa” — mówiła do siebie Walentyna, czytając artykuł. Mikolaj Rossijski i jego przyjaciele umieli rozruszać Utkina, potrafili nauczyć go rytmicznej pracy. Utkin przestał w końcu zawodzić swych towarzyszy. Czy działo się to — lamparki, potrafiła wyrobić w Tamarze Prokofiewej poczucie rytmu ogólnej pracy? Przecież tu nie chodzi o dnienną, ale o godzinową normę.

Z własnego doświadczenia, jak i z doświadczenia innych, wiedziała Walentyna, że rytm pozwala ekonomicznie dzielić energię, że wrym w pracy ustabilizuje tylko nerwy. Tamara Prokofiewa naruszała rytm pracy brygady. Objeżdżając odnośnik, nie odrywała od niej swojej uwagi ani na minutę. Na jej stole wszystkie zawsze były gotowe, na długo przed rozpoczęciem zmiany Łukuzowa zapisała przyjaćłki i metodami swej pracy, organizując w czasie przerwy oblawowyć coś w rodzaju stachanowskiej szkoły. Tak się już bowiem utarło w brygadzie, że osiągnięcia jednego dzielcowy stawały się własnością wszystkich.

Postanowiono w końcu odwrócić jej postępowanie na zebraniu organizacji komсомoлиskiej. Ale i na zebraniu Prokofiewa trzymała się hardo i pewnie. Przecież ona występowała normę! Gdy jednak postanawiano zagadnienie, albo zrównała się z kolekcystą, albo uciekała z brygady — dziewczyna poddała się. Zaoczną pracowała równo i wleć nie zawiodła przyjaćłok.

Najmniej braków było w montażu Tamarze Łukuzowej. Ta dziewczyna szybkiej od rytmu. Ruchoy jej były płynne, spokojne, wymierzone. Całowicia zatapiała się w pracy, nie odrywając od niej swojej uwagi ani na minutę. Na jej stole wszystkie zawsze były gotowe, na długo przed rozpoczęciem zmiany Łukuzowa zapisała przyjaćłki i metodami swej pracy, organizując w czasie przerwy oblawowyć coś w rodzaju stachanowskiej szkoły. Tak się już bowiem utarło w brygadzie, że osiągnięcia jednego dzielcowy stawały się własnością wszystkich.

CHŁOPI Z KIELECCZYZNY NA WYCIECZCE W WOJ. WROCŁAWSKIM

Władysław Krogulec

W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ, której członkiem jest Jędraszkowa z Mozgawy

Po wycieczce do woj. poznańskiego, zielonogórskiego i opolskiego — kilka dni temu do Kielc powróciła grupa chłopów...

Wszystcy wycieczki odwiedzili spółdzielnie produkcyjne w Strudze, Białymostku, Maszowicach, Karzycach, Gościawinie, Dzikowie, Burkatowie, Modleńcu, Chwałowie i innych miejscowościach...

Chłopi zwiedzili również wrocławski Ogród Zoologiczny i zabytki historyczne Wrocławia.

Podobnie jak z poprzednich, tak i z ostatniej wycieczki — chłopcy wynieśli niezatarte wrażenia, wysnuli odpowiednie wnioski...

Rozmowa z tamtejszymi spółdzielcami, naoczne stwierdzenie faktów, przekonało uczestników wycieczki, że przede wszystkim spółdzielczość produkcyjna może zmniejszyć dysproporcję między naszymi socjalistycznym przemysłem a rolnictwem...

Zwiedzając wrocławskie zakłady pracy — chłopcy ze zdumieniem przyglądali się ciężkiej pracy robotników. Szczególnie, braterskim uściskiem dłoni, jedną myśl wyrażającym spojrzeniem, gorącymi słowami przyrzekli sobie, że w jednym szeregu z nimi walkę będą o pełną, pokojową i socjalistyczną umocnienie spójni między miastem a wsią.

Było kilka minut po godzinie 12-ej. Jędraszkowa skończyła już przyzwyczajenie swojej dziadki buraków cukrowych i wracała do domu...

Trzeba się pospieszyć, buraki rosną szybko, ale chwasty

Co dwa buraki — to nie jeden

Czy rośliny mogą żyć bez ziemi? Tak? A bez wody? Nie. Każdy z nas już w młodości...

Nasze rośliny lądowe pochodzą od roślin wodnych i są ważniejszymi czynnikami ich rozwoju...

Właśnie, dzięki znajomości tej prostej prawdy narodził się pomysł radzieckiej kolchoźnicy HAKMANOWEJ...

Jak ta sprawa przedstawia się praktycznie? Kiedy po zasiewie korzeń buraka podrośnie i pogrubieje, tak, że dojdzie...

— Ab o to wy wiecie, jak w pińczowskim mówią? — odeszwał się nieznajomy — byłście to tam kiedy?

— Nie ino byłam, się stamtąd pochodzę, z Mozgawy, wiecie gdzie to jest, borym pewna, że wy z pińczowskiego — mówiła jednym tchem Jędraszkowa.

— Moi ludzie kochani, toć to sąsiadnia wieś.

Próby ze szczepieniem buraków cukrowych dokonano również na burakach pastewnych. W wyniku otrzymano buraki, których waga korzenia przekraczała 10 kg.

Pomysł radzieckiej kolchoźnicy szczepienia buraka może dać ogromne korzyści dla produkcji tych roślin.

Byłoby rzeczywiście pozycją, by metodą zaszczepiania buraków zainteresowali się jak najszersze grono społeczeństwa i chłopcy, gospodarujący indywidualnie.

— Jak się nazywa, może was znałem, a Sobieraja z Mękarzowice znacie?

— Ja Jędraszkowa, a tego z Mękarzowice coś sobie przypomnę.

— No, to właśnie ja jestem — odpowiedział Sobieraja i zerwał się na równe nogi. Wstał również spółdzielcy.

— Chodźcie do domu, pokazę wam jak żyję a po drodze razem z moimi tutejszymi sąsiadami opowiem wam, jak to jest z tymi urzędnikami w spółdzielni. Odpowiem wam od razu, bo potem może zapomni, a ja chcę się jeszcze dowiedzieć jak tam u ciebie żyje.

— A więc słuchajcie — mówiła Jędraszkowa — u nas nie ma żadnych urzędników, nikt nad nikim przy robocie nie stoi.

Przewodniczącym jest taki sam chłop jak wy. On wypełnia tylko to, co mu walne zebra nie poleci, nic na swoją rękę, według swojego zdania nie robi. Złatwia różne sprawy w urzędach, a gdy takich nie ma, wychodzi razem z nami do roboty, z tym tylko, że nie ma normy i czy to „piątek, czy świętek”, liczy mu się półtorej dniówki. Zresztą uchwała to walne zebranie.

— A mówiliście, brygadziśta. Jest nim zwykły spółdzielca, który przed pracą rozstawia ludzi na właściwych miejscach, a po skończonej robocie wymierza ile kto zrobił i raport oddaje księgowemu, by ten mógł wpisać dniówki obrachunkowe. A tak to on przez cały dzień razem z nami pracuje.

— Co do tych komisji, to składają się one również z nas. Komisja rewizyjna kontroluje pracę Zarządu Spółdzielni. Nikt z jej członków nie ma żadnych przywilejów, które zwalniałyby go od normalnej roboty w polu. Z komisją szacunkową jest podobnie. Jej zadaniem jest szacowanie np. wkładu członków. Ja jestem właśnie jej członkiem, a widziacie, że wracam z pola.

Jedynie tylko księgowego walne zebranie zwolniło od pracy w polu. On naprawdę ma dużo roboty z tymi papierkami, musi wszystkie zapisywać, obliczyć, pieniać zę z baniku pobrać i różną podobną rzecz robić. Zapytajcie innych jeszcze, a zobaczycie, że wam to samo powiedzą. No co, zrozmieciście?

— Pewnie, że zrozumiałem — odpowiedział Sobieraja.



Jędraszkowa w otoczeniu swoich dawnych sąsiadów z Mozgawy: Ireny Malagi, Władysława Pieterwas, Janiny Bochotki i Antyniny Łabudy.

Zbliżali się do domu, w którym mieszkała Jędraszkowa. Na drodze stała gromadka ludzi.

— Irka, patrz, ta kobieta co idzie z sołtysem z Mękarzowice całkiem do Jędraszkowej od nas z Mozgawy podobna — mówiła Władzia Pieterwas do Irki Malagi, siedząc na murku koło plotu. — Nie pamiętasz? — Ona zaraz po wojnie gdzieś na Ziemię Zachodnią wyjechała.

— Ta co w tej małej klitce mieszkała? — Eee, to nie ona. Jędraszkowa to przecież szczytła, drobna kobieta, a ta tylko się czerwieni — nie dowierzając odpowiedziała Irka.

— O laboga, toć to przecież Władzia Pieterwasowa, Jasia Bochniaka, Irka, Antoska! — krzyknęła Jędraszkowa, gdy zauważyła siedzącą dziewczęta — nie poznajecie mnie?

— A nie mówiłam ci? — śmieje się Władzia Pieterwas do Irki.

— A chodźcie do domu, zobaczcie jak ja żyję! Przed moim domem przecież jesteście! — zapraszała Jędraszkowa.

Poszły za nią dziewczęta z Mozgawy, poszedł sołtyś z Mękarzowice.

Kiedy tylko przeszył próg, stanęli ze zdumienia.

— I to wy tu mieszkacie? Toż to salon, o jakim u nas nikomu się nie śniło — mówili, nie mogąc wyjść z zachwytu.

Duża kuchnia, pięknie urządzonej pokój, debowe łóżka i szafy, miękkie fotele, w oknach długie ażurowe firanki.

Sobieraja rozparł się w jednym z foteli.

— Cóż, że są takie meble, ale bo to macie czas tak sobie posiedzieć w tych miękkich krzesłach? — rzekł po chwili Jędraszkowa była bliska oburzenia.

— A cóż wy myślicie, że stoją tu po to, aby się na nie paść? Cóż wy myślicie, że ja tak jak w Mozgawie od świtu do nocy tutaj pracuję?

Dzisiaj już mam więcej niż dniówkę i mogłabym w pole nie iść, bo nikt mnie nie zmusi. A zboża ja tyle sprzedalam, ile wszystkiego nie zbierze najlepszy gospodarz w Mozgawie. Jak mi się tu powodzi — widziacie sami. Zagladnijcie do szafy, do spichrza, na strych i powiedzcie mi: ma z was w Mozgawie który tyle zapasów?

— Nie widać po was biedy, to nie ta Jędraszkowa, jaka była dawniej — mówiła jednoznacznie jej dawne sąsiadki.

— A bo to wy nie możecie tak samo żyć? Nikt wam przecież nie broni, nic nie stoi na przeszkodzie. Zakładajcie u siebie spółdzielnie i basta, a jak nie, to przyjeżdżajcie do nas. Ziemia jest na tyle. W naszej gromadzie dwa domy są wyremontowane, czekają na osiedleńców. Domy piękne, murwane, tak jak mój. akurat dla was Sobieraja.

— mówię Jędraszkowa — właściciel jak tyłam na tej jednej morgie ziemi jak miłiam dom. Trzeba było chodzić na zarobek po dziedzicach, człowiek był szczesliwy, że dzień chleba wystarczy a jutro, co los da. Skończyła się wojna. Nie namyślałam się długo. Przyjechałam tu. Gospodrzyłam się na 7 hektarach. Było mi dobrze, ale kiedy założyli spółdzielnię, myślałam sobie, czemu nie mam mieć jeszcze lepiej? I wstąpiłam. W większości pracę sama, bo mój chłop trochę chorowity ale i tak zarobiałam 30 q zboża, 1,5 q cukru i kilka tysięcy złotych w gotówce. Mam 2 własne krowy, świnię, owce, kury. Od czasu do czasu zabije sobie wieprzka.

Dla mnie starczy i państwu sprzedam.

Szczerze mówiła Jędraszkowa. Chce przecież, aby wszyscy kim było dobrze. Słuchały jej dziewczęta, spośród których Pieterwasowa i Ornasta — to jej krewniaczki. Słuchał sołtyś z Mękarzowice — Stefan Sobieraja.

Oglądali mieszkanie, zajrzeli w każdy kąt, rozmawiali z Jędraszkową długo i serdecznie.

Gdy samochód trafił do odjazdu, z niechęcią wychodzili z domu. W odjeżdżających było trochę zazdrości, ale było także mocne postanowienie.

— Musimy i my tak żyć. Jędraszkowa potrafiła dojść do takiego dobrobytu — to czemu my nie możemy?

Sobieraja zapisał sobie adres. Dziewczęta pobiegły jeszcze do domu syna Jędraszkowej — Eugeniusza.

— Pozdrówcie tam Trucniaka — krzyczy Jędraszkowa za odjeżdżającymi — pozdrówcie całą Mozgawę i powiedzcie, że przyjadę do was, gdy założycie spółdzielnię.

— Dziękuje! Do spotkania w Mozgawie!

Dla uczczenia Złotu nowe pomysły racjonalizatorskie

Tym razem opiszemy wam o pracy i osiągnięciach koła racjonalizatorów w Oficerskiej Szkole Inżynierii, które powstało dzięki inicjatywie oficera Marczewskiego. Oficer ten, znając dokładnie zdolności oficerów i podchorążych swego pododdziału...

Nieoutworzone koło racjonalizatorskie z miejsca przystąpiło do pracy. Najpierw odbyła się narada, podczas której członkowie koła podjęli lili się wzajemnie swymi uwa-

Mijały dni żmudnej, uporczywej pracy. Racjonalizatorzy bowiem — prócz czasu przeznaczanego na słuchanie wykładów i naukę własną — musieli znaleźć czas na prace racjonalizatorskie. Dlatego też każdy z nich starał się znacznie lepiej wykorzystywać czas, jaki posiadał do własnej dyspozycji.

Dobra praca nie dała długo czekać na wyniki. Już do 15 maja br. racjonalizatorzy przedłożyli dowództwu szereg nowych i ciekawych wniosków racjonalizatorskich. Są wśród nich pomysły wprowadzające ulepszenie sprzętu bojowego i usprawnienie pracy obsługi.

O rzeczywistości tych projektów świadczy fakt, że już kilka z nich zostało zatwierdzonych przez dowództwo.

Obeonie w okresie przedmiotowym, racjonalizatorzy jeszcze bardziej wzmogli swe wysiłki przy opracowywaniu nowych projektów racjonalizatorskich. Pragną oni bowiem przywrócić Złotowi nowymi sukcesami, pragną oni nowymi pomysłami racjonalizatorskimi zadokumentować swą miłośność do Ludowej Ojczyzny i solidarność z produkującą młodzieżą całej Polski.

Dla uczczenia Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej — zobowiązali się oni opracować szereg nowych projektów.

Praca przy wykonywaniu tych projektów znajduje się już w końcowym stadium, a racjonalizatorzy — przygotowują już nowe. Mają oni wiele trudności, jednak nie zraża ich to, gdyż rozumieją, że każdy projekt, który zostanie zastosowany praktycznie przy spręcie bojowym — przyczyni się do zwiększenia siły bojowej naszego wojska.

Dowództwo Oficerskiej Szkoły Inżynierii — w pełni doceniając znaczenie rozwoju racjonalizatorstwa wśród oficerów i podchorążych Szkoły — otacza troskliwą opieką racjonalizatorów. Niedawno Komendant Szkoły przyznał nagrody pieniężne chor. Piątowskiemu i pchor. Stawkowskiemu, a pchor. Stawkowskiemu, a udzielił pochwały.

Racjonalizatorzy z pododdziału oficera Marczewskiego nie tylko wykonują wiele nowych projektów racjonalizatorskich, ale przodują również w nauce. „WSZYSTKIE SIŁY DLA GŁODNEGO POWITANIA ZŁOTU MŁODYCH PRZODOWNIKÓW — BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ” — oto ich hasło F. D.



Salomea Jędraszek (w środku) rozmawia z sołtysem z Mękarzowice, Stefanem Sobierajem w drodze z pola do domu.

Wszyscy na budowę!

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW
wzniesiemy budowlę planu 6-letniego

Konieczność terminowego wykonania wielkiego planu 6-letniego, szczególnie na odcinku budownictwa przemysłowego, które z kolei przyczyni się między innymi do szybkiego zmechanizowania rolnictwa i podniesienia dobrobytu wsi, nakłada na wszystkich obywateli obowiązek wzięcia czynnego udziału w ciągle wzrastającym tempie pracy.

węgo nie jest obojętna, aby zgłaszali się do robót w budowlę przemysłowym prowadzoną przez Kieleckie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane!

Informacja — nie dla wszystkich

Na Placu Partyzantów 6, w sklepie MHD mieści się Biuro Opatowe nr. 1, na którym widnieje napis informacyjny: „Urządowanie od 10-jej do 13-jej i od 15-jej do 17-jej.”

Niezawse jednak pracownicy Biura Opatowego stosują się do tych godzin. Raczej pracują — tak jak im wygodnie.

26 ub. miesiąca w Biurze Opatowym w godzinach popołudniowych nie zatwierdzono interesantów, tłumacząc, że godziny urzędowania są tylko od 10-tej do 13-jej (wbrew temu co było w informacji). Wobec tego jeśli ktoś pracuje, wówczas musi się zwinąć i stracić kilka godzin cennego czasu, aby uzyskać kwit na węgiel.

A przecież nie po to wyznacza się godziny pracy interesantów, aby pracownicy DBO samowolnie je zmieniali — chyba zgadza się z nami kierownictwo MHD.

US-34-46 Maria Juryś.

Przez m. owe i natychmiastowe włączenie się w szereg socjalistycznego budownictwa pokojowego zadokumentujecie obywateli są dojrzałość społeczną i polityczną i patriotyczną postawę wobec Ojczyzny Ludowej, jak również wykażesz troskę o lepszą przyszłość swych dzieci.

Pracując razem z nami przyczynisz się do polepszenia warunków życiowych swojej rodziny. Zarobione pieniądze pozwolą ci utrzymać siebie i swoich najbliższych.

Wstępnie do nasze szeregi, mężczyźni i kobiety, pracujecie i cieszyć się razem z nami z budowlą, jakie wspólnym wysiłkiem chłop i robotnik wzniesie dla dobra Polski Ludowej i jej Obywateli.

Pracując w akordzie jako pomoc murarza, w ciągu ośmiu godzin prac. możesz zarobić od 450 zł. miesięcznie, jako pomoc cieśli od 520 zł mies., przy robotach ziemnych od 450 zł. mies., przy pracach betonowych — 480 zł. mies., jako cieśla 750 zł. miesięcznie.

Zarobki twoje są zależne od ciebie samego i możesz tak zarobić, jak na przykład: ob. Skolbowski Marlon (betoniarz), który zarobił w ciągu miesiąca pracując PO 8 GODZIN dziennie, zł. 930, ob. Feliks Wiatr (cieśla) 1,302 zł., ob. Tomczyk Marlon (roboty ziemne) 680 zł., ob. Zieliński Henryk (pomoc cieśli) 850 zł., ob. Midral

Z muzyką i śpiewem

W niedzielę wszyscy jedziemy na wycieczkę na Słowik

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Kielcach wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Obrótców Pokoju organizuje w dniu 13 lipca br. całodzienną imprezę kulturalną — towarzyską pod hasłem „Z muzyką i śpiewem po radość i siłę do walki o pokój i plan 6-letni”.

Impreza ta odbędzie się na Słowiku koło Kielc, w malowniczej dolinie willi „Paszcza”. Program będzie bardzo urozmaicony. Przewidziane są występy zespołów artystycznych: orkiestry dętej i zespołu muzycznego KZWM, zespołu mandolinistów Związku Zawodowych Pracowników Państwowych, chóru i zespołu tanecznego Zarządu Budownictwa Miejskiego. Ponadto odbędą się pokazy sportowe.

W bufecie Powszechnej Spółdzielni Spożywców będzie można na nabyć owoce i napoje chłodzące.

Na Słowik dojechać można koleją lub samochodem Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Instytucje i zakłady pracy winny zorganizować masowe przejazdy swoich pracowników własnymi środkami lokomocji. Serdecznie zapraszamy mieszkańców naszego miasta na tę miłą i ciekawą imprezę.

T.D.

Krytyka pomogła

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Szytłowe prace”, dowiadujemy się z Prezydium MRN, że Oddział Drogowy przystępuje już do prac nad ponownym zabrukowaniem ul. Czarnowskiej. Bardzo się cieszymy z tego powodu i uważamy to za zapowiedź, że na inne ulice kieleckie też przyjdzie kolej.

Wydział zdrowia Prezydium MRN, zaalarmowany naszą notatką pt. „Wonna oaza”, dokonał kontroli sanitarnej sklepu rybnego MHD przy ul. Gen. Świerczewskiego. Stwierdzono, że korespondent nasz miał słusność, a ponieważ wydawane uprzednio zarządzenia zostały całkowicie zignorowane, sprawę skierowano do Prokuratury.

KSIAŻKA — twój przyjaciel i doradca

Poszukiwanie pracowników

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO o działalności handlowo-usługowej w Kielcach, poszukuje kwalifikowanych pracowników z praktyką do księgowości na stanowiska: 2 KSIĘGOWEGO i 2-ch STARSZYCH KSIĘGOWYCH. Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem w 2-ch egzemplarzach prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Sienkiewicza Nr 20 dla „Państwowego Przedsiębiorstwa”.

TECHNIKUM PRZEMYSŁOWO-PEDAGOGICZNE w Kielcach, ul. Marchlewskiego 1, poszukuje KSIĘGOWEGO lub SEKRETARZA.

STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, KELNERKI i BUFETOWE z praktyką w handlu, KIEROWNIKÓW(CZEK) zakładów zbiorowego żywienia, KUCHARZY przyjmują od zaraz Kieleckie Zakłady Gastronomiczne. Zgłoszenia osobiste z podaniem przyjmującej Sekcja Personalna, Kielce, ul. Sienkiewicza 21 (w podwórzu rest. „Bisior”).

Lawek ciągle za mało...

Wzywamy ZBM i DOSZ

Wydział Gospodarki Komunalnej MRN w trosce o ludzi pracy i estetyczny wygląd miasta — zaapelował do zakładów pracy na terenie Kielc o wykonanie kilku lawek ogrodowych. Lawki te będą postawione na Placu Obrońców Stalingradu, Stadionie i na placu przed Domem Młodzieży.

wego do pójścia w ich ślady. I jeszcze jedno jest ważne w związku z tą sprawą. Przypko o tym pisać, ale nieśsty, mieszkańcom Kielc przy każdej okazji należy przypomnieć, że trzeba szanować nowopostawione lawki i zieleńce.

Na apel ten odpowiedziały — jak już podawaliśmy — Kieleckie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, które pierwsze ofiarowały pięć lawek. Następnie KZWM i Centralny Zarząd Budownictwa Połudn. Wschód — Kieleckie Zjednoczenie Budowlane oddały do użytku mieszkańców naszego miasta po dziesięć lawek. Czyn ten zastrzegamy na specjalną pochwałę, gdyż lawki wykonali robotnicy poza godzinami pracy.

Notatnik reportera
Już kilkakrotnie była poruszana sprawa gablotek, stojących wzdłuż ulicy Sienkiewicza. Jednak jak dotąd bezskutecznie. Niektóre gazетки znajdujące się wewnątrz gablotek już dawno straciły aktualność. Inne zawierają tylko żałosne strzępy resztek gazetek. W większości są potłuczone szyby. Odpowiednie zakłady pracy winny wreszcie zainteresować się swoimi gablotkami — których estetyczny wygląd przyczyniłby się do podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta.

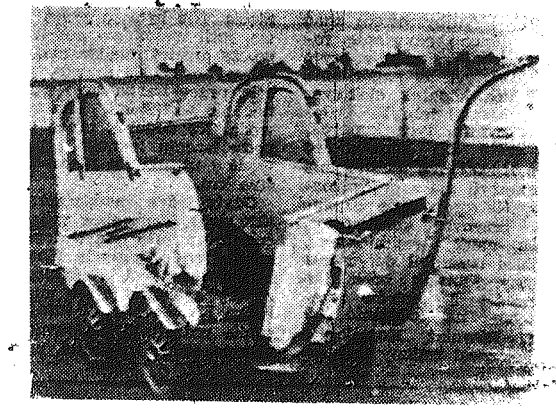
Pod uwagę kompetentnym czynnikom

Bezwzględnie tępić motocyklowych chuliganów

Co rok powtarza się to samo zjawisko — w niedziele popołudnie pewni osobnicy wybierają się motocyklami na Słowik i wypijawszy tam wielkie ilości alkoholu, wracają „z fasonem” do Kielc. Skutki takiej kawalerskiej jazdy są częstokroć tragiczne. W zeszłym roku było kilkanaście wypadków przejechania przechodniów przez pijanych motocyklistów.

Jak stwierdził funkcjonariusze MO, ob. Rajch, był w chwili wypadku kompletnie

do odbierania pijanym kierowcom prawa jazdy i rekwirowania motocykli wzięciami



Skutki chuligańskiej jazdy motocyklistów.

W roku bieżącym w Biało-gonie ostatnio zdarzył się rów nież tragiczny w skutkach wypadek. Ob. Kazimierz Brzeziński, prowadzący wózek, w którym leżało dwoje dzieci w wieku półtora roku i pięć miesięcy, został potrącony przez nadjeżdżającego z tyłu motocyklistę. Motocykl wpadł również na wózek, rozbijając go, a dzieci wypadły na asfalt i uległy poważnym obrażeniom cieleśnym. WŁAŚCICIEL MOTOCYKLA UCIEKŁ POZOSTAWIAJĄC NA MIEJSCU WYPADKU ZARÓWNO POKRWAWIONE DZIECI, JAK I SWEGO KOLEGĘ, KTÓRY TAKŻE LEŻAŁ NA DRODZE NIEPRZYJOMNY. Chuligan — motocyklista jednak wkrótce został zatrzymany. Jest to ob. JÓZEF MISZCZYK, zamieszkały w Kielcach, przy ul. Dymińskiej Nr. 9. Kolegą jego był ob. Kazimierz Rajch, właściciel piekarni w Kielcach.

Po uszach

„Wesołe kajzerki”

Zapadł wieczór. Na dom przy ulicy Sienkiewicza 40 spłynęła cisza i spokój. Zmęczeni i ogłuszeni całodziennym gwarem mieszkańcy kamienicy z dużą rozkoszą pootwierali okna, pragnąc upuścić do mieszkania trochę świętego powietrza.

Tadziu, do cholery, wynoś kajzerki, bo nie ma gdzie kłaść innego pieczywa.

Nikomu nie wolno narządzać przez własną lekkomyślność, spokojnych przechodniów na kalesetwo lub chorobę.

W pewnej chwili przez otwarte okna wdarł się do mieszkania zachrypnięty głos, który ciągnął fortissimo: „Już kszężyć zasnął, psy się uspiły, o nie pożyczę moją drania miły...”

Tak „grzeźnie” poproszony kolega nie nie mówiąc złapał za deskę z poukładanymi na niej buteczkami i wywniósł na korytarz. Z braku odpowiedniego miejsca ułożył ją na schodach. W niedługim czasie całą klatkę schodową i korytarz pokryły deski z butkami. W czasie ostatniej tury spotkał jednak Tadzia przykry wypadek. Zawadzwszy nogą o jedną z desek, upadł z całym rozmachem na drugą, w jednej chwili zmieniając piękne wyrosnięte kajzerki w podłuzne placuszki.

Zarząd PSS donosi, że do starca pieczywo do sklepu Nr 19 przy ul. Pakosz, w-g zapotrzebowania, a nie według przydziału. Obecnie sklepy otrzymuje pieczywo w dostatecznych ilościach, a oświetlenie jest o 6.30, ponieważ w porze CZPM dostarcza mleko. Pieczywo dostarczane jest między 7 — 9-ta, a w lipcu już o godz. 6-tej. SM-42-10-c

„Znowu się zaczyna... Zde nerwowani mieszkańcy tego domu z trzaskiem zamykają okna i z przerażeniem myślą o nadchodzącej nocy. I znowu nie dadzą spać...”

W tym miejscu do pojedynczego głosu dołączyło się jeszcze kilka innych, tworząc chór, przypominający nieco wycie gromady wilków w mroźną styczniową noc.

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 15. Telefony redakcji: redaktor naczelny 11-90, sekretarz redakcji 11-91, dział partyjny i ekonomii 11-65, dział kulturalny i rolny 11-67, dział korespondentów 11-68. Redaktor techniczny 11-68, redakcja nocna 11-67, Oddział w Radomiu 27-38. Godziny przyjęć: redaktora naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14-15. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienkiewicza 15. Telefon 11-93. BIURO REKLAMY i OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 19-31. Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1.50 zł za słowo. Cena numeru zbiorowego wynosi 3.25 zł — indywidualnej 4.50 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, placówki PPK „Ruch” i listonosze. Druk: DRUKARNIA RSW „Prasa” Kielce, ul. Sienkiewicza 11-69.

Lokatorzy tej nocy nie zmrzuli oka, bo do samego rana nie dawaly im spokoju okrzyki na cześć „cudem uratowanego”.

Od tej pamiętnej chwili „weseli piekarze” bardzo często urządzają podobne manifestacje połączone z głośnym śpiewaniem, gwizdaniem i krzykami. Bardzo im się to podoba.

Nie podoba się to natomiast mieszkańcom domu, którzy zme czeni po całodziennym pracy nie mogą zasnąć.

ZET-JOZ. I-3-1816

LIPIEC
10
CZWARTEK

Wschód słońca 3.27 zachód 19.54. Święto Narodowe Albanii.
PROGNOZA POGODY
Początkowo dość pogodnie z moją ilością przejściowego wzrostu zachmurzenia. Temperatura dniem do 23 stopni. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Nocą około 15 stopni.

KINO
„WARSZAWA” — nieczynne z powodu remontu.
„MOSKWA” — film produkcji francuskiej „Nędznicy”, część II. Apteka Społeczna Nr 2 (Plac Partyzantów, 11).

RADIO
5.00 Początek audycji. 5.45 Wiadomości poranne. 6.15 Stylizowana muzyka ludowa różnych narodów. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Wiadomości poranne. 8.30 Audycja dla obywateli i kombatant. 10.00 Muzyka baletowa. 10.55 „Chorągwie na wieżach”. — odcinek powieści A. Makarewicz. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.30 Dziennik południowy. 12.50 Audycja dla wsi. 13.45 „Na swojej nute”. 15.50 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 „Kłara Zetkin” — pogadanka. 18.00 „Z mikrofonem po kraje”. 19.20 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Audycja dla młodzieży. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 „Co Wam się podoba”. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 „Najwspanialszy współczesny artysta-wykonawca”. 21.30 „Nędznicy” — słuchowisko. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czy tabakiera do nosa — czy odwrócić?

Mnożą się narzekania na kielecki PDT

Państwo Ludowe dba o zaspokojenie pierwszych potrzeb ludzi pracy, organizując liczne sklepy spożywcze, tekstylne i inne. Jednak nie wszystkie placówki należycie spełniają to zadanie. Bardzo często, na skutek zblurokowanego nęganego kierownictwa, względnie opieki oszczędności personelu, placówki handlu w Kielcach są powodem częstych i słusznych skarg mieszkańców. Najwięcej narzekają na placówkę PDT, który ma wszelkie dane, by być naprawdę wszerzym sklepem.

Domu Towarowym generalnie sprzątanie. Tumany kurzu i mityły sprzątaczek wypędzają „spółmieszkańców” klientów. Czy nie można by sprzątać po 13-jej lub przed 16-tą rano.

Wracamy uwagę kierownictwu PDT, że należy zainteresować się naszymi skargami klientów... bo przecież PDT jest dla klientów — a nie odwrotnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Wyrzyki, Prokopiuk Zofia, Janina, Kielce. 2091C
ZGUBIONO odcinek wymeldowania z Nowego Sącza, Sienkiewicz Maria, zamieszkała Obiegorek. 2094G
ZGUBIONO kartę meldunkową MRN Szczecno, Ciesła Stanisław, zam. Strzelcewo. 1912G
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr KI-30142 GRN Morawiec, Staszura Aneta, Nida. 2019

